Nr 292. Kraków, Sobota 27 Czerwca 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
W państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
W innych państwach	48 „	24 „	2 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe: MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeu Rue Rougemont 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 16 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Uchwalenie budżetu przez Izbę posłów. — Odrzucenie rezolucyi Schmidta. — Wezwanie rządu do budowy kanału. — Pożyczka m. Krakowa w Izbie posłów. — Budowle na gruntach pofortyfikacyjnych w Krakowie. — Uchwały Koła polskiego. — Położenie w Persyi. — Sprawa akcyzy krakowskiej.

Uchwalenie budżetu.

(Telefonem.)

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów, pos. Daszyński występował przeciw mieszaniu się węg. prezydenta ministrów dra Weckerlego w sprawy austryackie. Następnie atakował ministra skarbu, poczem omawiał stosunki na Śląsku i występował przeciw germanizowaniu. Podnosił brak szkół polskich na Śląsku i występował przeciw brakowi polskich sędziów tamże. Protestował dalej przeciw używaniu w Morawskiej Ostrawie więźniów do roboty w fabryce papieru za niską płacą.

Pos. Sommer: Czy więźniowie mają leniuchować? przecież coś muszą robić. (Protesty na ławach soc. dem.).

Pos. Daszyński: To się nazywa narodowiec postępowy! Masowe używanie aresztantów jako robotników w fabrykach, prowadzi do tego, aby t. zw. wolnych robotników fabrycznych przemienić w aresztantów.

Pos. Sommer: Niema wcale masowego używania więźniów do roboty. (Protesty na ławach soc. dem., przewodniczący dzwoni).

Pos. Daszyński: Nie potrzebujecie się starać o interesa fabrykantów, którzy wyciągają ręce po pracę więźniów. Sprawiedliwość na Śląsku stoi pod najsilniejszym naciskiem kapitalistycznych magnatów. Przed kilku tygodniami jeden chłop, który zabrał kawałek drzewa, pędzonego na wodzie na granicy jego gruntu, zastrzelony został przez dozorującego leśnego arcyksiążęcego, a służący do dnia dzisiejszego nie został jeszcze aresztowany.

Pos. Sommer: To są bajki. (Żywe przerywania ze strony socyalistów).

Pos. Diamand: Proszę się zapytać wszystkich Ślązaków, którzy tutaj są, bez względu na stronnictwa.

Pos. Daszyński: Czy p. prof. chce przeczyć faktom, którym nikt nie przeczy? Śląska sprawiedliwość stoi jeszcze pod wpływem klerykalizmu, co dowodzi fakt, że pewien pater Jezuitów przy udzieleniu sakramentów świętych shańbił młodą dziewczynę, a także nie został aresztowany. (Żywe okrzyki u socyalistów: Słuchajcie, słuchajcie!)

Ks. Londzin: To jest nieprawda, to nie jest dowiedzione.

Pos. Daszyński: Na Śląsku cierpi każda instytucya pod strasznym naciskiem kapitalizmu. Także owe instytucye, które założone zostały pieniędzmi robotników, jak n. p. kasy brackie. Zarząd gminy a także Sejm śląski jest tak stworzony, że jest instytucyą czysto plutokratyczną. Wybierają tam np. 4 magnaci 2 posłów, z tych 4 magnatów są dwaj wojskowymi, którzy nie mają biernego prawa wyborczego, tak, że właściwie 2 magnaci nominują dwóch posłów. Dalej 78 wielkich właścicieli wybiera 9 posłów, 20.000 wyborców miejskich — 10 posłów, 30.000 wyborców gmin wiejskich — 9 posłów, podczas gdy 41.000 chłopów i cały proletaryat wogóle niema prawa wyborczego. Tak plutokratycznie złożony Sejm nigdy nie będzie mógł prowadzić rozumnej socyalno-politycznej, narodowej gospodarki na Śląsku.

Mowca zajmuje się w dalszym ciągu swoich wywodów przytoczonymi przez Londzina zarzutami o niektórych zajściach przy jego wyborze do Rady państwa. Ks. Londzin w tym kierunku zgłosił wniosek nagły, ale uważał za stosowne go cofnąć.

Pos. Eldersch do Daszyńskiego: On pana ułaskawił, tak jak Sternberg.

Pos. Daszyński: Pos. Londzin przy tej sposobności mówił także o strzałach rewolwerowych.

Pos. ks. Londzin: Zapewne strzelano.

Pos. Daszyński: Przyznaję, ale przecież ze strony klerykałów.

Pos. ks. Londzin: To nieprawda.

Pos. Daszyński: Pos. Fink wyciągnął rewolwer. W Darkowie klerykali do mnie strzelali, a 2 klerykali, którzy strzelali, zostali aresztowani. Wprawdzie obaj nie byli poznani przez ludzi posła ks. Londzina, ale aresztowano ich i dopiero przed sądem się wykazało, że byli klerykałami. Pos. ks. Londzin powiedział także, iż na Śląsku dokonaliśmy włamania do starostwa w Frysztacie, przyczem kilka tysięcy kart wyborczych dostało się w nasze ręce. Dalej powiedział: „Nie wiem, czy to jest prawdą, ale dziwnem jest to przecież". Tak mówi ksiądz katolicki!

Pos. Moraczewski do ks. Londzina: Pan jesteś na wskroś Jezuitą!

Pos. ks. Londzin: Ja nie jestem Jezuitą.

Pos. Daszyński: W tym okręgu wyborczym mamy świetną organizacyę, której nasi przeciwnicy nam zazdrościć mogą i nasi towarzysze, otrzymawszy kartki wyborcze, natychmiast oddali je komitetowi i oświadczyli, że kartki te w komitecie w dniu wyborczym znowu odbiorą, tak, że rzeczywiście rozporządzaliśmy ilością kilkuset kartek głosowania i dlatego figurujemy u naszych przeciwników jako złodzieje włamywacze.

Pos. ks. Londzin: Tego nie twierdziłem. Powiedziałem to, co ludzie opowiadają

Pos. Skaret: Ale panu nie wolno tego opowiadać.

Pos. ks. Londzin: To był zresztą tylko żart.

Pos. Daszyński: Żart na koszt naszego honoru — to jest chrześcijańsko-katolickie. Poseł Londzin nazywa się polskim patryotą, jednakże przy wyborze ścisłym w Cieszynie on ze swymi zwolennikami głosował na posła Demla, na tego człowieka, który ciągle wyszydza naród polski na Śląsku, atakuje go i który nas wyśmiał, ponieważ z Warszawy i Galicyi przyszły pieniądze dla Śląska. Gdy patryota poseł Londzin stanął wobec kwestyi, czy ma popierać socyalistę, który przemawia po polsku do robotników polskich, czy też posła Demla, oświadczył się za tym ostatnim.

Pos. ks. Londzin: Arbeitel jest taki sam, jak Demel. Za to przy moim wyborze do Sejmu znowu przeciwko mnie agitowano.

Pos. Daszyski: Niektórzy ludzie znoszą się i kłócą się.

Wreszcie omówił mowca stosunki narodowościowe na Śląsku.

Po przemowie całego szeregu mowców zamknięto dyskusyę i wybrano mowcami generalnymi „pro" pos. Steinera, „contra" pos. Muchitscha.

Pos. Steiner w stanowczy sposób oświadczył się za budową kanału Dunaj-Odra-Wisła.

Zakończenie dyskusyi budżetowej.

Następnie prezydent wśród oklasków zawiadomił, że dyskusya nad budżetem została ukończoną i zaczęły się sprostowania faktyczne.

Burzliwe sceny.

Prezydent udziela głosu jako pierwszemu hr. Sternbergowi i wzywa go, aby się trzymał ram sprostowania.

Pos. Sternberg reaguje na przemówienia kilku posłów, a w końcu na przemówienie pos. Daszyńskiego i oświadcza, że ten, kto, jak pos. Daszyński, pod ochroną nietykalności poselskiej obraził stan duchowny, jest tchórzem.

Słowa te wywołały burzę na ławach socyalistycznych, z których grożono podniesionemi pięściami hr. Sternbergowi, otoczonemu przez posłów chrześc.-społecznych. Powstała wielka wrzawa, prezydent prosił o spokój, a wkońcu przerwał posiedzenie.

Po pewnym czasie nastał o tyle spokój, że prezydent mógł znowu posiedzenie otworzyć, chaos jednak dalej trwał. Kilku posłów socyalistycznych obrzuciło Sternberga protokołami. Prezydent wyraził głębokie ubolewanie z powodu tych scen i odebrał głos Sternbergowi (Długotrwałe oklaski i brawa u socyalistów). Sternberg, żywo gestykulując, protestował przeciw odebraniu głosu.

Sprostowanie faktyczne.

Wśród panującej wrzawy zabrał głos do sprostowania faktycznego prof. Masaryk, któremu często przerywali okrzykami posłowie chrześc.-społeczni.

Pos. Bielohlawek oświadcza, że dopóki Daszyński nie przytoczy dowodów na ciężkie zarzuty podniesione przeciw jednemu z księży katolickich, będzie nazywany tchórzem i kłamcą. (Oklaski u chrześc. społ., burzliwe protesty u soc. dem.).

Odpowiedź pos. Daszyńskiego.

Nastąpiło jeszcze dwadzieścia kilka faktycznych sprostowań, między innymi pos. Daszyński wystąpił przeciw twierdzeniu pos. Sternberga i Bielohlawka, jakoby obraził duchowieństwo. Podniósł on, że przytoczył dwa wypadki, mianowicie wypadek dozorcy leśnego, który stoi pod zarzutem, że jednego człowieka zastrzelił i wypadek księdza jednego, który stoi pod zarzutem shańbienia. Obaj są w śledztwie sądowem. Mowcy w wywodach swoich nie chodziło o to, aby skonstatować winę w obu wypadkach, raczej tylko wskazał na nierówne traktowanie poszczególnych oskarżonych w śledztwie prowadzonem przez sądy interesowane. — Obie osoby znajdują się z powodu zarzuconych im zbrodni w śledztwie karno-sądowem.

Kwestya winy jest tutaj zupełnie uboczną i chodzi jedynie i wyłącznie tylko o to, że w obu wypadkach zachodzi niebezpieczeństwo ucieczki, co w każdym innym wypadku bezwarunkowo byłoby doprowadziło do aresztowania winnych. Oba wypadki były w pismach niemieckich i polskich obszernie omawiane i dotknięci wcale nie podnosili skargi. Wkońcu oświadcza mowca, że jest wyższy ponad zarzut tchórzostwa i sądzi, że może ponad obu posłami, którzy rzucają nań obelgi, przejść do porządku dziennego.

Głosowanie.

O godzinie 8 wieczorem zabrał głos generalny referent budżetu dr Steinwender, poczem przystąpiono do głosowania.

Uchwalenie budżetu.

Izba uchwaliła budżet. Wniosek mniejszości komisyi budżetowej, aby wykreślono z budżetu pozycyę „Dwór", został odrzucony, poczem rozpoczęło się głosowanie nad całym szeregiem rezolucyj.

Odrzucenie rezolucyi pos. Schmidta.

Nad znaną rezolucyą posła Schmidta w sprawie ograniczenia żydów w dopuszczaniu ich do szkół średnich odbyło się głosowanie imienne i rezolucya została odrzuconą 205 przeciw 162 głosom. (Żywe oklaski i brawa).

Dalsze głosowanie.

Rezolucya pos. Seitza w sprawie złożenia rachunków z funduszu dyspozycyjnego została odrzuconą, taksamo rezolucya tegoż posła co do przedłożenia projektu organizacyjnego dla ministrów rodaków.

Rezolucya pos. Wolfa w sprawie utworzenia niemieckiej akademii sztuki w Pradze, przyjętą została 194 przeciw 189 głosom. (Żywe oklaski na lewicy). Rezultat głosowania, zwłaszcza zaś fakt, że pos. Masaryk i drugi realista Drtina, jedyni z posłów czeskich, głosowali za rezolucyą posła Wolfa, wywołało u Czechów i południowych Słowian burzliwe okrzyki „hańba i pfuj". Wrzawa przeciw Masarykowi trwała dłuższy czas.

Wreszcie przyjęto cały szereg rezolucyj.

Obrady nad ustawą finansową.

Następnie przystąpiono do dyskusyi nad ustawą finansową.

Izba przyjęła ustawę finansową, a odrzuciła w imiennem głosowaniu rezolucyę pos. Ellenbogena, aby podatek cukrowy obniżyć od 1 stycznia 1909 o 8 K.

Budowa kanałów.

Dalej przyjęła Izba rezolucyę pos. Głąbińskiego i Mastalki, wzywającą rząd, aby natychmiast z istniejących kredytów rozpoczął budowę kanału Dunaj-Odra-Wisła i to równocześnie z Wiednia i Krakowa i poczynił potrzebne starania o uzyskanie kredytów na dalszą budowę.

Uchwalenie budżetu w trzeciem czytaniu.

Następnie **Izba przyjęła cały budżet w trzeciem czytaniu**, wśród żywych oklasków.

Dalsze uchwały.

Po załatwieniu budżetu Izba uchwaliła we wszystkich trzech czytaniach ustawy o przyznanie bezpieczeństwa pupilarnego pożyczce kraj. Galicyi 10 mil. i 11 mil. koron, oraz **pożyczce m. Krakowa, jakoteż ustawę o uwolnieniu od podatku budynków, wybudowanych na gruntach pofortyfikacyjnych w Krakowie.**

Koniec posiedzenia.

Na tem posiedzenie zamknięto o godz. $^1/_2$2 w nocy; następne we wtorek o godz. 3 po południu.

Sternberg — Daszyński.

Wiedeń. Pos. Daszyński w swej mowie wspomniał także o znanym z pism socyalistycznych wypadku rzekomego shańbienia pewnej chorej kobiety na Śląsku przez ks. Sieprawskiego. Uwaga hr. Sternberga, iż takich oskarżeń nie należy czynić pod osłoną nietykalności poselskiej, wywołała na ławach socyalistów wielką burzę. Wołano do Sternberga: Hrabia z nocnych lokalów! Bijcie go po twarzy! Socyaliści rzucili się ku niemu. Obawiano się starcia, któremu jednak przeszkodzili antisemici, otaczając Sternberga. Hr. Sternberg porwał zegar ze stołu stenografów i chciał nim rzucić na socyalistów, czemu jednak przeszkodzono. Galerya także demonstrowała przeciw Sternbergowi, zwłaszcza, gdy pos. Schumayer rzucił na niego plik protokołów. Wprawiło to hr. Sternberga w wesołość. Prezydent musiał zarządzić przerwę. Pos. ks. Pastor porozumiał się z wszystkimi posłami księżmi, którzy postanowili domagać się zadośćuczynienia za obrazę duchowieństwa. Wkrótce jednakże pos. Daszyński złożył zadowalniającą deklaracyę.

Ustawa spirytusowa a Koło polskie.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Wiedeń. Koło polskie na wczorajszych popołudniowych i wieczornych obradach ukończyło dyskusyę nad ustawą wódczaną.

Pos. Kozłowski polemizował z poprzednimi mowcami, przytaczając szereg niespełnionych obietnic poczynionych krajowi przez rząd. Uważa zniżenie podatku domowo-czynszowego za uzasadnione. Co do bonifikacyi wyraża mowca zapatrywanie, że nie są one przywilejem. Rząd musi spełnić nasze warunki, a natenczas można się zgodzić na podwyższenie podatku. Zaprzecza twierdzeniu, jakoby wydział kraj. żądał tylko 30 hal. z nowego podatku wódczanego, a względnie godził się na czerpanie z nadwyżek dochodów przez państwo. Przytacza dosłownie memoryał wydziału kraj., w którym powiedziano, że sprawa poprawy finansów kraj. wymaga nie tylko podwyższenia o 30 K na hektolitrze, ale pierwszorzędny interes naszego kraju polega na tem, aby dochód cały z podwyższonego podatku od wódki był przeznaczony tak dzisiaj jak i na przyszłość wyłącznie na rzecz kraju.

Ks. Pastor uważa podatek wódczany wprawdzie nie za dobry, ale za konieczny, bo kraj potrzebuje sanacyi finansów. Innych podatków podwyższać nie można, pozostaje tylko zatem wódka. Chodzi o to, aby jak największa część przypadła krajowi.

Pos. Stwiertnia ubolewa, że w Austryi skonstruowane są stosunki ekonomiczne na podstawie dochodów z alkoholu i loteryi. Jest to zło, ale ponieważ lekarstwa na to niema, przeto powinniśmy działać w kierunku zmniejszenia zła. Nowa ustawa nakłada niewątpliwie nowe i wielkie ciężary na nasz kraj, który stosunkowo najwięcej produkuje i konsumuje, a tem samem w porównaniu z innemi krajami największą daninę składać będzie. Jeśli konsumcya się zmniejszy, to szkodę w pierwszym rzędzie poniosą miasta.. Muszą one liczyć na dochody propinacyjne, a zmniejszenie tych dochodów odbije się ujemnie na spełnieniu największych zagadnień cywilizacyjnych, zakładaniu szkół, kanalizacyj, wodociągów i t. d.

Z tego powodu ustawa ta, która przynosi dla miast pewną szkodę, wraz ze sanacyą finansów krajowych wymaga dokładnego zbadania; byłoby niepolitycznem, gdyby Koło zgodziło się bez zmiany na ustawę, gdyż podniesienie kraju jest nieodzownem, a nadto musimy się domagać zniesienia podatku domowo-klasowego, obniżenia podatku domowo-czynszowego i polepszenia płac personalu państwowego kolejowego i pocztowego i od uwzględnienia tych postulatów uczynić zależnem przyjęcie ustawy. Sprawa obniżenia podatku domowo-czynszowego jest piekącą, gdyż podatek ten graniczy z konfiskatą majątku, a właściciele domów są tylko dozorcami rządowymi do ściągania podatków. Również polepszenie płac personalu jest nieodzowne i dlatego sprawy te należy związać z nową ustawą.

Pos. Bojko zgadza się na podatek pod warunkiem, że życzenia nasze co do poprawy ustawy zostaną zaspokojone.

Pos. Dębski polemizuje ze Stapińskim. — Podatek cały powinien iść na kraj, inaczej Koło powinno się oświadczyć przeciw podatkowi.

Pos. Ptaś odpiera zarzuty, poczynione jego grupie. Ze względów zasadniczych oświadcza się przeciw podwyższeniu.

Pos. Łazarski, przedstawiwszy trudne stanowisko ministra skarbu w związku z układem z rządem węgierskim, oświadcza, że na podatek spirytusowy zgadza się ze względu na piekącą potrzebę sanacyi finansów krajowych, pod warunkiem, że przynajmniej 40 kor. przypadnie krajowi, rząd da ulgi w podatkach domowych, przepisach wojskowych co do wynagradzania rodzin rezerwistów, zapewni inwestycye melioracyjne i regulacye wodne w kraju. Mowca nie wierzy, aby podwyższenie podatku położyło tamę opilstwu. Wyraża życzenie, aby ministrowie rodacy, wzorem innych ministrów, częściej stykali się ze swoimi kolegami posłami, co wyjdzie obu stronom na korzyść.

Rezolucye.

Po szeregu faktycznych sprostowań posła Tomaszewskiego, Stapińskiego, Battaglii, Petelenza i Staniszewskiego, uchwalono następujące rezolucye:

I. Rezolucye pos. Battaglii:

Koło polskie będzie głosowało za ustawą o podwyższeniu podatku od wódki, jeśli przez układy z rządem i innemi stronnictwami zagwarantowanem będzie w samej wspomnianej ustawie: 1) przyznanie krajom całego dochodu, a przynajmniej 40 koron z podwyższonego podatku według klucza konsumcyi; 2) jeśli zagwarantowanem będzie przeprowadzenie jeszcze przed feryami: a) zniesienie 2 ostatnich klas podatku domowo-klasowego, b) wydatne zniżenie podatku domowo-czynszowego, c) poprawa płac niższych funkcyonaryuszy państwowych (kolejowych, pocztowych i innych) kwotą około 20 milionów koron, d) wynagrodzenie rodzin rezerwistów.

Nadto żąda Koło podwyższenia bonifikacyj w porównaniu ze stopą proponowaną w przedłożeniu i zniesienia lub przynajmniej postępowej rewizyi ustawy o osobnych opłatach szynkarskich.

II. Rezolucye wiceprezesa Stapińskiego:

Koło polskie oświadcza się przeciw wszelkiej interwencyi, zmierzającej do ułatwienia szynkarzowi zakładanie szynków. Koło jest zdania, że zmniejszenie liczby wyszynków jest pierwszorzędnym interesem kraju.

Koło polskie będzie się domagać zniesienia podatku od bicia bydląt, które z powodu wypadku muszą być dorżnięte.

III. Rezolucyę prezydyum Koła:

Koło polskie poleca prezydyum, aby w duchu uchwalonych zasad i przeprowadzonej dyskusyi, przeprowadziło rokowania z rządem i zdało Kołu sprawę z wyników rokowań.

IV. Rezolucyę pos. Kolischera:

Koło polskie upoważnia prezydyum do domagania się nagłego traktowania ustawy wódczanej tylko wtedy, jeżeli stronnictwa większości Izby poselskiej i rząd zgodzą się na przydzielenie 60 hal. od każdego litra konsumcyi, według klucza konsumcyi każdego kraju, na rzecz pojedynczych krajów koronnych.

Wreszcie odrzucono rezolucyę pos. Stapińskiego:

Koło polskie oświadcza się za zupełnem zniesieniem bonifikacyi gorzelnianych, ale żąda, aby o kwotę bonifikacyjną powiększono udział funduszu krajowego w dochodach z podatku wódczanego.

Rezolucya Schmidta.

Następnie Koło zajmowało się kwestyą, jakie ma zająć stanowisko przy głosowaniu nad rezolucyą Schmidta o ograniczenie w dopuszczaniu żydów do studyów w szkołach średnich. Uchwalono głosować przeciw tej rezolucyi.

Sytuacya w Persyi.

(Telegr. „N. Reformy").

Teheran. Każdej chwili oczekują pojawienia się manifestu o zawieszeniu konstytucyi i rozpisaniu nowych wyborów. Wszystko wskazuje na poważny zwrot w opinii publicznej na korzyść szacha. W pałacu odbywają się ciągłe narady z ministrami i innemi osobistościami.

Londyn. Jedno z pism tutejszych donosi z Teheranu, że reakcyoniści są panami sytuacyi. Aresztowania i rabunki trwają dalej. Wszystkie lokale dzienników, sklepy i kluby polityczne splądrowane i zamknięte. Żona Zahir es Dauleh, ciotka szacha, popełniła samobójstwo, gdy dom jej zniszczono.

Petersburg. Pet. ag. tel. ogłasza obszernie przedstawienie zajść w Persyi. Zawiera ono w ogólności opis znanych już wypadków i główną winę przypisuje ks. Zill es Sultan, który dążył do rewolucyi celem dostania się na tron. Dalej podnosi komunikat, że rządy rosyjski i angielski pragną, by w kraju nastało uspokojenie i nie mięszania się w wewnętrzne sprawy Persyi, a ograniczają się tylko na potrzebne wpływanie w duchu uspakajającym. Szach zażądał gwarancyi integralności swej osoby i dynastyi, jakoteż odłączenia władzy legislatywnej od wykowawczej, naczelnego dowództwa nad armią i wydania pięciu przywódców rewolucyi. Rokowania rozbiły się z powodu tego ostatniego żądania, poczem nastąpiły znane krwawe wypadki. — Obecne wiadomości — kończy komunikat — dają do poznania, że stanowisko szacha się wzmocniło.

Teheran. Pet. ag. tel. donosi: Ubiegłej nocy i wczoraj spokój nie został zakłócony. Onegdaj wieczorem z domu gubernatora w Resie strzelano do wojska. Dom natychmiast zniszczono. Patrole perskiej brygady kozaków utrzymują porządek. Ludność rozbrojono. Ks. Meid es Dauleh został zamianowany generalnym gubernatorem.

Teheran. Robotnicy szacha zajęci są demolowaniem do reszty gmachu parlamentu.

Tebris. Rokowania stronnictw pozostały bez rezultatu. Od onegdaj popołudnia słychać tu i ówdzie strzały.

TELEGRAMY

z dnia 27 czerwca.

Ischl. Wczoraj po południu przybył tu cesarz na letni pobyt.

Petersburg. Baronówna Fuchs, córka milionera przemysłowca w Kijowie, uwięzioną została za rozpowszechnianie pism rewolucyjnych.

Sprawa akcyzy krakowskiej.

Wiedeń. Prezydent m. Krakowa dr Leo i radca Beriger odbyli wczoraj konferencyę z posłami krakowskimi i p. Daszyńskim jako radcą miejskim w sprawie akcyzy krakowskiej. Deputacya przedstawiła ministrowi skarbu zasadnicze żądania co do zniesienia podatku akcyzowego w Krakowie, motywując je tem, że Kraków jest jedynem miastem w państwie, które, nie będąc stolicą, ponosi dotkliwe ciężary podatku liniowego akcyzowego na rzecz skarbu. Prezydent Leo wskazał na ciężary, jakie Kraków ponosi, gdyż będąc fortecą, nie ma możności swobodnego rozwoju. Ponieważ jednak zniesienie akcyzy wymagać będzie dłuższego czasu, zażądała deputacya przynajmniej wydatnego obniżenia czynszu dzierżawnego, a to tem więcej, że gwałtowne podwyższenie od spirytusu oddziałać musi ujemnie na dochody gminy z tego źródła.

Minister skarbu Korytowski, oświadczył, że zasadniczą stronę kwestyi akcyzy weźmie pod rozwagę, co się zaś tyczy czynszu dzierżawnego, to rząd zażąda szczegółowego sprawozdania od krajowej dyrekcyi skarbu. Zarazem zapewnił minister deputacyę, że sprawę tę, jako dotyczącą żywotnych interesów m. Krakowa, z całą względnością i żywotnością traktować będzie.

Zarówno prezydent Leo jak i posłowie wyrazili zapatrywanie, że zniesienie dzisiejszej formy podatku akcyzowego w Krakowie, nie naraziłoby państwa na znaczne ofiary, a byłoby korzystnym warunkiem rozwoju dla miasta.

Dalsze pertraktacye delegatów gminy z rządem w sprawie akcyzy odbędą się w lipcu.

Otwarcie Sejmu pruskiego.

Berlin. Prezydent ministrów ks. Bülow otworzył wczoraj orędziem królewskiem Sejm pruski i oświadczył, że spodziewa się, iż król w jesieni będzie mógł osobiście członków Sejmu powitać. Następnie zapowiedział projekt ustawy w sprawie pobierania podatków przez ewangelickie kościoły krajowe na cele przyznawania zaliczek na polepszenie płac duchownym.

Izba panów ukonstytuowała się, wybierając dotychczasowe prezydyum.

Rozruchy w więzieniu.

Tyflis. Pet. Ag. tel. donosi: Straż więzienna wskutek nieposłuszeństwa więźniów dała ognia, przyczem 1 więzień odniósł ranę. Na to wśród politycznych więźniów powstały rozruchy, które stłumiono, przyczem 30 ludzi zraniono.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 27 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Władysława króla węgierskiego.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 m. 35, zachód o godz. 7 min. 51; długość dnia godzin 16 min. 16.

Teatr miejski w Krakowie: „Faust".

Teatr ludowy: „Gorąca krew".

Otwarcie wystawy Tow. ogrodniczego rano w parku Krakowskim o godz. 11-tej przed południem.

Wianki na Wiśle.

Walne zebrania „Ogniska" nauczycielskiego (Rynek gł. 17 II p.) o 9 rano; Kraj. Związku lekarzy w Domu lekarskim o godz. 6 w.

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 8 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: „Dom otwarty".

Wycieczki w Krakowie. Wczoraj wieczorem przybyła do Krakowa wycieczka uczniów i uczenic szkoły handlowej w Pabianicach, w liczbie 74 osób, wraz z gronem nauczycielskiem. Wycieczka zabawi w Krakowie trzy dni. Dziś jadą uczestnicy wycieczki do Zakopanego, a w poniedziałek odjeżdżają z powrotem.

Wystawa prac uczniów szkół średnich, wykonanych w warsztacie, założonym przez ś. p. Henryka Jordana, przedstawia się bardzo dodatnio i zajmująco. Oprócz przedmiotów, sporządzonych dokładnie i ściśle podług odpowiednich wzorów, znajduje się jeszcze cały szereg prac samodzielnie obmyślanych, obrobionych bardzo starannie, a ozdobionych nader gustownie bądź to rzeźbą, bądź też wypalaniem lub efektownem malowaniem. Szczególniej wdzięcznie przedstawiają się ślicznie wykonane, toczone talerze i miseczki, półki, teczki, paletki, ramki na fotografie i t. p. i świadczą o pomysłowości i zmyśle artystycznym, oraz pewnem już zamiłowaniu w pracy ręcznej. Prace te są z jednej strony wymownym dowodem, jak szczęśliwym był pomysł wprowadzenia pracy ręcznej w zakres zajęć dla młodzieży szkół średnich, zaś z drugiej strony świadczą o umiejętnem kierownictwie.

Wielki festyn etnograficzny urządza Koło Pań T. S. L. jutro po południu w parku dr Jordana, na cele szkół kresowych oraz przy pomocy odnośnego komitetu, na fundusz „Domu pracy" na Kazimierzu. Najważniejszą częścią składową festynu, a zarazem największą atrakcyą będzie „Chata baby Jagi", w której ponurem wnętrzu zasiądzie doskonale odtworzona starożytna wróżka w otoczeniu 12 uroczych wróżbitek w malowniczych strojach rozmaitych słowiańskich ludów. Będą więc tam: Polanka, Lechitka, Wenedka, Rusinka, Serbka itp. Dziad-rapsod pobrzękując na lirze, recytować będzie poetyczne strofy wieszczów narodowych, a wróżki będą przepowiadać i gusła czynić, uroki zamawiać i czarować. Na zakończenie festynu pod wieczór w oświetleniu sztucznych ogni odtańczy Baba Jaga swoje „pas" na łopacie z Łysej góry — a dziewczęta z jej otoczenia zawiodą chórem pieśń starosłowiańską. Po za tym punktem programu, festyn obfitować będzie w mnóstwo niespodzianek i zajmujących zabaw.

Festyn na powiększenie funduszów budowy ochronki w Dębnikach, urządzony dnia 20 b. m. w parku dra Jordana pod protektoratem ks. Kazimierzowej Lubomirskiej, przyniósł czystego dochodu 1115 K 85 h. Obraz Józefa Krzesza, ofiarowany na ten sam cel, nie został wylosowany podczas festynu z powodu, że wszystkie losy nie zostały rozkupione; obraz ten znajduje się obecnie na Wystawie sztuk pięknych w Krakowie i tam też można nabywać losy, po których rozsprzedaniu odbędzie się losowanie. Cena losu 5 K.

Z grona konserwatorów. Ostatnie posiedzenie grona konserwatorów Galicyi zachodniej odbyło się pod przewodnictwem kons. Tomkowicza. Na posiedzeniu tem przewodniczący zawiadomił, że komisya centralna wypracowała projekt ustawy o ochronie zabytków architektonicznych, pozostających w posiadaniu prywatnem. Konsole usunięte w kościele św. Krzyża nie przedstawiają większej wartości artystycznej. Nie przedstawia jej także kasa żelazna na Wawelu, pochodząca z czasów polskich; ze względu na jej pamiątkowy charakter, władze wojskowe oświadczyły gotowość odstąpienia jej do zbiorów na Wawelu.

Przewodniczący wraz z kons. Demetrykiewiczem i architektem p. Wyczyńskim udali się z polecenia grona do Oświęcimia dla zbadania dawnej wieży zamkowej. Wieża ta budzi znaczny interes, jako ceglany zabytek budownictwa wojennego z XV w., wnętrze jej jest wcale dobrze zachowane, a właściciel, p. Kaszny, okazał dobrą wolę dla przeprowadzenia jej restauracyi i gotów jest też wykopane zabytki archeologiczne ofiarować Muzeum Narodowemu. Po dłuższej dyskusyi odroczono sprawę starań o subwencyę do najbliższego posiedzenia, potrzeba bowiem przeprowadzić szereg pertraktacyj wstępnych.

Kons. Muczkowski postawił wniosek, by sprzeciwić się burzeniu starego kościoła w Komorowicach i budowie nowego, natomiast dążyć do rozszerzenia starego kościoła. Uchwalono wysłać na miejsce rysownika.

Kons. Kopera oświadczył, że w Będziemyślu należałoby zburzyć drewnianą część kościoła, przybudówkę z XIX. w., nie przedstawiającą żadnej wartości, natomiast starać się o subwencyę na restauracyę części murowanej, ośmiobocznej.

Kons. Kopera podał do wiadomości, że stolica apostolska zwróciła się do biskupów włoskich, by zawiązali komitety celem ochrony zabytków; za tym przykładem poszedł biskup kujawski. Należałoby i u nas poczynić odpowiednie starania. — Grono wybrało komitet dla przygotowania tej sprawy.

Kons. Krzyżanowski zawiadomił, że konserwatorowie i korespondenci archiwalni utworzyli sekcyę celem bliższego porozumiewania się w sprawach fachowych. Sekcya ta nie dąży do rozbijania jedności Grona, a uchwały jej będą przedkładane Gronu do aprobaty. Konserwatorzy archiwalni zamierzają w ciągu lata przedsięwziąć szereg podróży w swoich okręgach. Pewna liczba inwentarzy archiwalnych z Krakowa i prowincyi jest gotowa do druku.

Grono wyda w najbliższym czasie katalog archiwum krajowego w opracowaniu kons. Kutrzeby, poprzedzony obszernym wstępem o organizacyi dawnych urzędów polskich i ich aktów.

Wycieczka do Okocima, urządzona staraniem „Gwiazdy" krak., wyjedzie z Krakowa o g. 11·45 przed południem. Bilety po 2 K od osoby nabywać można do niedzieli g. 9 rano.

W Kółku Slawistów U. U. J. odbędzie się w niedzielę, 28 b. m., odczyt p. Gawełka p. t. „Odwieczna baśń ludowa". Początek o 11 przed poł., wstęp dla gości 20 hal.

Uderzony przez tramwaj. Wczoraj wieczorem 9-letni Władysław Zawada, przechodząc ul. Grodzką koło magistratu, nie zauważywszy nadjeżdżającego tramwaju, został przez niego potrącony, przyczem doznał zmiażdżenia małżowiny lewego ucha i ciężkich ran na głowie. Po opatrzeniu go przez pogotowie, odwieziono go do domu w stanie beznadziejnym.

Bomba w Warszawie. Pisma warszawie donoszą: We czwartek około godz. 10 wieczorem na schodach frontowych domu nr 6 przy ul. Dzikiej pod drzwiami mieszkania syna właściciela domu p. Bencyana Szpilreina na trzeciem piętrze wybuchła bomba lontowa, podłożona przez niewiadomego sprawcę. Wybuch był stosunkowo słaby, potrzaskał bowiem tylko drzwi od mieszkania, nie wysadziwszy ich nawet z zawias, natomiast wstrząśnienie spowodowało wybuch balonu z kwasem siarczanym, który znajdował się w przedpokoju sąsiedniego mieszkania jubilera Nuchyma Silbersteina. Balon rozprysnął się z wielką siłą i część zawartości naczynia wytrysnęła przez okno na podwórze.

Dziwnym trafem zarówno przy wybuchu bomby, jak również po wybuchu balonu z kwasem, nikt w tej ludnej kamienicy, gdy ruch był w całej pełni, szwanku nie poniósł. Natomiast po wybuchu kwasu siarczanego gazy wytworzyły straszliwą atmosferę, do tego stopnia trującą, że zamknięto zupełnie schody frontowe, na których oddychać nie było sposobu, jak również w mieszkaniach przyległych do klatki schodowej. Poszukiwania, natychmiast zarządzone przez policyę, nie dały żad[nych] wyników, rodzina zaś Szpilrejnów nie domyśla [się], jaki był powód zamachu na ich mieszkanie.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 26 czerw[ca].

HOTEL KRAKOWSKI: F. Modzelewski z żoną ze S[…] mieszyc, A. Smolnicki z żoną z Galicyi, R. Mart[…] Gyor (Węgry), J. Załuskowski z Jasionny, H. Ber[…] Zakluczyna, K. Gonswicki z Dąbrowy (Śląsk), M. Sz[…]kiewicz z Krakowa, J. Krobicki z żoną z Warszaw[y], Krakowska z Dąbrowy, Dr J. Garbowski z rodziną z [War]szawy, A. Słowikowski ze Strzemieszyc, W. Blumens[…] z Wiednia, J. Smalec z Cieszyna, A. Manczarski [z ro]dziną z Warszawy, T. Nawrocki z Prut, E. Tetzl[…] Częstochowy, S. Dańczak z Sokala, F. Forning z B[…]szczan, Ks. J. Gicott z Rzymu, J. Jastrzębowska z [War]szawy, M. Szańkowski z Wierzbna (Król. Pol.), Dr […] Biegański z żoną z Częstochowy, Dr S. Gokioli z […] z Warszawy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.